

Czy „Wiadomości” Kurskiego nadawane są z poślizgiem?

18 maja 2019

Cała Polska mogła zobaczyć – na własne oczy – bezsporny dowód na to, że „Wiadomości” nie są nadawane „na żywo”, jak kłamliwie zapewnia etykieta na ekranie, lecz z czasowym „poślizgiem”, jak za czasów tzw. pierwszej komuny!

Podejrzewałem to już od dawna – na podstawie pewnych „objawów” – że programy informacyjne i publicystyczne, emitowane rzekomo „na żywo”, w rzeczywistości emitowane są ze znacznym czasowym „poślizgiem”. A z czasem zaczęły do mnie docierać także potwierdzające „przecieki”. Z całą pewnością dotyczy to np. programu „W tyle wizji”, szczególnie niebezpiecznego dla spójności propagandy Kurskiego, bo tam „wpuszcza się” na antenę dzwoniących telewidzów, więc ów „poślizg” zapewnia ich „pozytywną” selekcję (eliminując ryzyko „nieprawomyślności” widzów, choć nie zawsze skuteczną)!

Nie muszę też dodawać, że niesławnej pamięci komunistyczny „Dziennik Telewizyjny”, był przez wiele lat tak właśnie nadawany! Tak bardzo komuniści bali się, że prezenterzy – choć wielokrotnie „prześwietlani” i wypróbowani pod względem lojalności – mogą się jednak „zbisurmanić” – w emisji na żywo – i wówczas nieodwracalnie „mleko się rozleje”!

I oto w niedzielę, dnia 12 maja, podczas szumnie zapowiadanej Nowej Odsłony flagowych „Wiadomości”, wyposażonych w nową oprawę graficzną oraz super – nawet „hiper”! – technologię, ta właśnie nowa technologia odsłoniła – jako, że przedmioty martwe bywają... „złośliwe” – oszustwo Kurskiego! Cała bowiem Polska mogła zobaczyć – na własne oczy – bezsporny dowód na to, że „Wiadomości” nie są nadawane „na żywo”, jak kłamliwie zapewnia etykieta na ekranie, lecz właśnie z takim czasowym „poślizgiem”, jak za czasów tzw. pierwszej komuny!

Pierwszym dowodem jest okoliczność, że głos prezentera (M. Adamczyka) „wyprzedzał” go... na wizji. Zapewne wielu z widzów to zauważyło, ale – nie posiadając wprawy, ani doświadczenia – nie wyciągnęli z tego odpowiednich wniosków. Śpieszę więc z wyjaśnieniami. Dowodem drugim (ściśle powiązany z pierwszym) jest ta okoliczność, że owo przesunięcie czasowe (brak synchronizacji obrazu i dźwięku) nie dotyczyło żadnego z materiałów filmowych, przygotowanych wcześniej i prezentowanych we „Wiadomościach”; a wyłącznie dźwięku i obrazu ze studia. I to przy każdym powrocie do studia! Całkowicie wykluczona jest więc tu usterka samych urządzeń emisyjnych, bo wówczas ów brak synchronizacji (dźwięku z obrazem) obserwowalibyśmy przez całą audycję. I to właśnie nowa technologia – paradoksalnie – obnażyła to oszustwo Kurskiego!

Dlaczego? Ano dlatego, że to, co „macherzy” mieli już opanowane w dotychczasowej technice (synchronizację emitowanego obrazu i dźwięku, mimo „poślizgu” czasowego), wymknęło się im „spod kontroli”, wskutek niedostatecznego opanowania nowej technologii. Dodam, że wiele lat temu pracowałem w tej telewizji, jeszcze jako inżynier elektronik i pamiętam doskonale, jak bardzo „gorączkowo” przeprowadzane są takie zmiany techniczne. Dnia następnego udało się już opanować ów blamaż; ale każdy, kto tego nie widział, może to zweryfikować na VOD, jeśli ten materiał nie zostanie usunięty, po mojej publikacji...

<https://vod.tvp.pl/video/wiadomosci,12052019-1930,42356635>

Emitowanie flagowych „Wiadomości” – wzorem komuchów – z czasowym „poślizgiem” (co nie może już budzić żadnych wątpliwości), doskonale ilustruje panikę „wyborczą” Kurskiego, który już nie dowierza nawet tak wypróbowanym funkcjonariuszom propagandy, jak M. Adamczyk i pozostali; zabezpieczając się – tym oszustwem – przeciwko „sabotowaniu” własnej propagandy! Aby wykluczyć sytuację, w której prezenter – mówiący rzeczywiście na żywo – jednak „zbisurmani się” i powie...

prawdę! Stosując zaś opóźnienie, emisję można „niepostrzeżenie” przerwać i widz tego nawet nie zauważy.

Dodajmy tu jeszcze jedno łajdactwo Kurskiego, dotyczące sobotniego Marszu przeciwko amerykańskiej ustawie 447 JUST, zorganizowanego przez środowiska narodowe. Mimo, że było to najważniejsze wydarzenie w Polsce tego dnia, TVKurski nawet nie zająknęła się o nim w sobotę. Zaś w niedzielę (12 maja) posunęła się już do... „kradzieży zuchwałej”, montując migawki z tego Marszu z... wystąpieniem Morawieckiego (oraz Kaczyńskiego) i bezczelnie sugerując, że ów Marsz był... inicjatywą PiS-u, zaś podczas manifestacji wystąpił „niezłomnie” sam premier! Trzeba przyznać, że w zestawieniu z szajką „kur..skich dziennikarzy”, funkcjonariusze Macieja Szczepańskiego zaczynają już przypominać... „wzorce rzetelności”! Dodajmy, że współautorem tej skandalicznej manipulacji był „wychowanek” TVN-u, niejaki D. Cierpiół.

Zapytam więc żartem – a co na to wszystko Rada Mediów „Narodowych” (lub KRRiTv)?!

Czy zażąda wyjaśnień od Kurskiego, powołanego – skądinąd – nielegalnie (przez RMN, na rozkaz naczelnika), bo w oparciu o czyn karalny, którym było (potwierdzone już dowodami) nakłonienie pracowniczki – przez naczelnika w Biurze Podawczym Sejmu – do wpisania fałszywej godziny złożenia oferty przez Kurskiego, choć w rzeczywistości złożył ją znacznie po terminie. Wykluczając się tym – na gruncie „prawa i... sprawiedliwości” (ma się rozumieć!) – z udziału w owym „konkursie”, w 2016 r.!

Co oświadczam publicznie, pod rygorem odpowiedzialności karnej! Jak również informuję opinię publiczną (w tym – J. Kurskiego!), że ta sprawa – choć od ponad 2 lat uporczywie „zamiatana pod dywan”, przez „niezawisłą” Prokuraturę Okręgową w Warszawie – bynajmniej nie dobiegła jeszcze do prawomocnego końca!

Autorstwo: Bogdan Czajkowski

Źródło: ProKapitalizm.pl